

DZIENNIK BAŁTYCKI

Rok II.

GDAŃSK — GDYNIA, PIĄTEK 28-go CZERWCA 1946 R.

Nr 175 (392)

U Kaszuby jest myśl zdrowa Będzie na trzy TAK głosował

Polska otrzyma jednak pożyczkę z Ameryki USA cofają decyzję o wstrzymaniu pożyczki dla Polski

WARSZAWA. (Obsl. wł.). — Dnia 26 bm. minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski przyjął ambasadora St. Zjednoczonych w Warszawie, który oświadczył, że rząd St. Zjednoczonych jest zdecydowany przystąpić do zrealizowania udzielonej Polsce w swoim czasie pożyczki w wysokości 90 milionów dolarów.

Jak wiadomo, przed kilku tygodniami Stany Zjednoczone zawiesiły realizację tychże układów.

Owacje na cześć Premiera w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. (Obsl. wł.). — W Bydgoszczy na zgromadzeniu przedstawicieli gmin wiejskich województwa pomorskiego był obecny Premier Osóbka-Morawski i min. Sztachelski. Uczestnicy zgłoszili Premierowi serdeczną owację.

Premier Osóbka-Morawski zobowiązał się do osiągnięcia w dziele odbudowy kraju. Podkreślił pełne zrozumienie jednoci w głosowaniu. Przemówienie spotkało się z żywym oddźwiękiem wśród zebranych, którzy powtórnie po zakończeniu, zgłoszili Premierowi owację.

Przemawiając w „Pomorskim Domu Sztuki” wieczorem, Premier Osóbka-Morawski porównał działalność rządu emigracyjnego z osiągnięciami Rządu Jedności Narodowej i stwierdził, że jedynie PKWN obrał właściwą drogę. Liczne zebrani uczestnicy zgłoszili Premierowi gorącą owację.

Zbliża się najważniejszy moment narad Czterech

PARYŻ. (Obsl. wł.). — Do Paryża zaczyna przybywać rzeczoznawcy zagadnień niemieckich, przydzieleni do poszczególnych delegacji. W kółkach zbliżonych do konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki, panuje przekonanie, że zbliża się najważniejszy moment obrad, kiedy to na porządku dziennym konferencji znajdzie się kwestia niemiecka.

PARYŻ. (Obsl. wł.). — Według doniesień korespondentów paryskich uważa się, że delegacja radziecka na konferencję czterech ministrów spraw zagranicznych zamierza domagać się spotkania na posiedzeniu nieformalnym, celem przestudiowania problemów włoskich, kiedy sprawa Triestu byłaby od nowa rozpatrywana. W każdym razie posiedzenie takie nie miało się odbyć we środę po południu, gdyż Bidault nie mógłby wziąć w nim udziału.

PARYŻ. (Obsl. wł.). — Komisja dla spraw kolonii włoskich, której zadaniem jest zredagować projekt przyjęty przez czterech

ministrów spr. zagr. zebrała się we środę w pałacu Luksemburskim. Projekt dążył do: 1. Umieszczenia w traktacie pokojowym z Włochami klauzuli, według której Włochy rezygnują z terytoriów afrykańskich. 2. Przekażenie czterem ministrom troskę o ustalenie

w przeciagu 12 miesięcy ostatecznego statusu tych terytoriów. 3. Przedłożenie sprawie kolonialną Organizacji Narodów Zjednoczonych w wypadku, gdyby Wielka Czwórka w ustalonym okresie nie znalazła właściwego rozwiązania.

Opinie biegłych przygważdżają zbrodnie Greisera Od specjalnego wystąpnika „Dziennika Bałtyckiego“

POZNAN. (Tel. wł.). — Wczorajsze posiedzenie na procesie Greisera poświęcone było wysłuchaniu opinii biegłych. Dr. Popiełowski specjalista prawa administracyjnego autor pracy pt. „Polska pod niemieckim panowaniem”, wyjaśnił hierarchię administracyjną w kraju Warty i stanowisko w niej oskarżonego Greisera, jako najwyższego zwierzchnika partyjnego i administracyjno-państwowego. Godnym podkreśle-

nia w danym wypadku jest fakt, że namiestnik miał także władzę ustawodawczą. Dr. Pośnieszalski stwierdza poza tym, że supremacja partii w życiu państwowym Niemiec była zupełnie oczywista.

Ekspertyza prof. Jastrzębowski i dr. Deresiewiczą wsławiła z całą wszechstronnością naukową podstawy systemu gospodarki niemieckiej na terenie Wielkopolski, polityki ludnościowej i polityki pracy,

stosowanej wobec Polaków.

Trzeba zaznaczyć, że opinie biegłych najbardziej wytracają z równowagi Greisera, który traci na tupecie. O ile przy zeznaniach świadków, dotyczących poszczególnych oderwanych faktów zbrodni, oskarżony ma możliwość dość łatwej obrony dowodząc, że nie o tych wypadkach nie wiedział, o tyle przy wyjaśnieniach ekspertów, ustalających ogólne zasady doktryny narodowo-socjalistycznej, zmierzającej do zagłady biologicznej narodu polskiego i wyjaśnianych kierowniczą rolę w tym ogólnym planie namiestnika i gauleitera Greisera, ten ostatni traci wyraźnie możliwość obrony.

Należy również podkreślić, że zainteresowanie procesem ani trochę nie słabnie. Ogromna aula Uniwersytetu jest stale wypełniona po brzegi. Na placu zaś przed gmachem przysłuchują się procesowi za pośrednictwem megafonów tysiące ludzi.

W. Kraśko.

Występy słynnego baletu Igora Moisiejewa największą atrakcją artystyczną nad polskim morzem

Wbrew wiadomościom zakomunikowanym prasie słynny balet radziecki Igora Moisiejewa zdążył przybyć do Gdańska w terminie przewidzianym przez swoje kierownictwo.

Wczoraj o godz. 11 m. 30 przed południem na dworzec gdański przybył z Poznania specjalny pociąg, wiozący zespół Moisiejewa w ilości 170 osób. Na udekorowanym peronie flagami radzieckimi i polskimi oczekiwali przybyłych przedstawicieli władz administracyjnych, samorządowych i sfer artystycznych Gdańska, Gdyni i Sopotu.

Z chwilą wyjścia na peron kierownictwa znakomitego zespołu z Igorem Moisiejewem na czele, do przemilnych naszych gości pierwszy przemówił w imieniu gospodarza ziem gdańskiej, wojewody Złotka, wicewojewoda mgr Podhorski podkreślając znaczenie tej wizyty dla zacieśniającej się coraz bardziej przyjaźni pomiędzy narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego. Z kolei witali gości imieniem prezydenta Gdańska, wiceprezydent Chudoba, Wojewódzkiej Rady Kultury i Sztuki prof. Zdzisław Grabski oraz T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ob. Krajewski z Sopotu. Gdynię reprezentował wiceprezydent St. Modliński. W odpowiedzi na powitania dyr. Igor Moisiejew wyraził swą wdzięczność w imieniu swoim i swego zespołu zgro madzonym na dworcu przedstawicielom społeczeństwa polskiego, podkreślając, iż ich największym pragnieniem jest, ażeby ich występy w Polsce przyczyniły się do pogłębienia przyjaźni pomiędzy ZSRR a Polską.

O godz. 14 organizatorzy przyjęcia podjechowali dyr. Igora Moisiejewa oraz kilka osób z jego najbliższego otoczenia obiadem w restauracji „Pod Strzechą” w Sopocie.

WRAŻENIA MOISIEJEWY Z POLSKI

W rozmowie z nami, dyr. Moisiejew dzieli się swymi wrażeniami z występów w Polsce. Zarówno na nim, jak i na całym

zespole ogromne wrażenie wywarła szczególnie Warszawa, miasto leżące w gruzach, a jednak tętniące pełnią życia i rozmachem twórczym. W Poznaniu mieli ogromną frekwencję. Sala tamtejszej Opery, gdyby była nawet kilkakrotnie większa, jeszcze by nie pomieściła pragnących widzieć ich występy. W teatrze było tak ciasno, że trudno było poruszać się nie tylko na widowni, lecz i za kulisami.

Na zapytanie, co sądzi dyrektor o naszej sztuce choreograficznej, p. Moisiejew odpowiedział, iż nie ma pełnego zdania, albowiem nie miał możliwości w czasie swego pobytu widzieć produkcji polskich zespołów, lecz jest głęboko przekonany, że możliwości rozwojowe przed tym rodzajem sztuki są duże, ze względu na bogate zasoby w materiale ludzkim. Z chwilą przybycia do Poznania — mówi — Teatr Opery oddany był do naszej dyspozycji, tak, iż i tutaj nie mogliśmy oglądać na scenie produkcji polskich.

Ponad wszystkimi doznanymi wrażeniami w Polsce — mówi nam na zakończenie

rozmowy genialny baletmistrz radziecki — góruje głębokie przeświadczenie o żywotności narodu polskiego i jego niezłomnej woli trwania, wyrażającej się w pracy nad odbudową straszliwie zniszczonego kraju.

PANSTWOWY ZESPÓŁ TAŃCÓW LUDOWYCH ZSSR

Kierownik artystyczny

IGOR MOISIEJEW

wystąpi nieodwołalnie dnia 27 czerwca o godz. 18-ej w Operze Leśnej w Sopocie, dnia 28 czerwca o godz. 18-ej w Teatrze Miejskim „Komedia” w Gdyni.

UWAGA! W razie niepogody w dniu 27 czerwca występ odbędzie się w Gdyni w Teatrze Miejskim „Komedia”, a nie w Operze Leśnej w Sopocie.

Wielka afera w P Z S i w Morskiej Składnicy Samochodowej

Od dłuższego czasu krążyły pogłoski o najprzeróżniejszych nieuczciwych machinacjach przy rozdziale samochodów z przydziałów zagranicznych w Państwowych Zakładach Samochodowych w Gdyni (Orłowo) i w Państwowej Morskiej Składnicy Samochodowej, znajdującej się w bliskim sąsiedztwie tych zakładów i pozostającej w najbliższym z nimi współdziałaniu. Wstrzymując się na razie z publikowaniem znanych nam pewnych skandalicznych szczegółów z zakresu owych machinacji, które dzięki pokaznej kłince nieuczciwych ludzi naraziły skarb państwa na wielomilionowe straty jesteśmy upoważnieni do zakomunikowania, iż w następstwie wszczętych

energicznych dochodzeń przez Gdańską Delegaturę Komisji Specjalnej do Walki z Nadużczeniami przy KRN aresztowani zostali:

1. Tomaszewski Czesław, dyrektor naczelny P. Z. S.
2. Lidke Edward, kierownik odbioru P. M. S. S.
3. Budyński Tadeusz, kierownik ekspedycji P. M. S. S.
4. Byłewska Anna, urzędniczka P. M. S. S.

Wyżej wymienieni na razie obarczeni są następującymi poważnymi zarzutami: Dyr. Tomaszewski odpowiedzialny jest za niedopilnowanie ubezpieczenia mienia państwowego, zaś aresztowani urzędnicy Pań-

stwowej Morskiej Składnicy Samochodowej Lidke i Budyński za nienależyte dopełnienie obowiązku, polegającego na skrupulatnym kontrolowaniu wydawania i przyjmowania samochodów. Urzędniczka z tejże Składnicy Byłewska musi oczyścić się z zarzutów łapownictwa.

Poważne poszlaki wskazują, że machinacje przy rozdziale samochodów rozpoczęły się od chwili uruchomienia dostaw z zagranicy, tj. od sierpnia 1945 r. i trwały w jak najlepszym do momentu wkroczenia na teren operacyjny szkodników Komisji Specjalnej. Dochodzenie w tej ponurej sprawie w pełnym toku.

Rzeczywistość rozwiewa legendy

Prezes Drożniak o umowie z Wielką Brytanią

LONDYN. (PAP) — W związku z podpisaniem umowy finansowej z Anglią, prezes Polskiego Banku Narodowego, Drożniak, oświadczył korespondentowi PAP:

„Sprawa długów polskich z okresu wojny była wyjątkowa. Polska, spośród wszystkich krajów okupowanych wniosła największy wkład do walki z hitlerowcami zarówno w kraju, jak i za granicą, wstrzymując całą armię, walczącą u boku aliantów. Z tego tytułu spadły też na nią wyjątkowo duże ciężary w postaci długów wojennych, których inne kraje okupowane o wiele mniej lub wcale nie zniszczone, nie miały.

Zawarcie układu, likwidującego ostatecznie przeszłość, utorowało drogę do ożenienia normalnych i solidnych stosunków gospodarczych pomiędzy obu krajami.

Rozpoczęliśmy już rozmowy na temat umowy majątkowej i transferowej i przypuszczam, że niebawem dojdzie do rozmów na temat umowy handlowej. Posiadamy już umowy handlowe z większością krajów kontynentu europejskiego i docieramy już do kanału La Manche. Mam nadzieję, że skok przez ten kanał nie będzie zbyt trudny.

Legenda jest pogląd, jakoby Polska nie chciała czy nie mogła rozszerzać swych stosunków gospodarczych z Europą zachodnią, będąc związaną zbyt ściśle lub uzależnioną od Związku Radzieckiego. Prawda jest, że Polska rozpoczęła wymianę towarową od Związku Radzieckiego, jak również prawda jest, że ma z nim największe obroty handlowe. Dla każdego jest oczywiste, że dzięki temu uruchomił się w kraju wszystko, co się uruchomić dało i dzięki temu mamy tak poważne osiągnięcia w odbudowie naszego życia gospodarczego. Jakże wyglądałbyś dziś, gdybyś na wielką, bawelną i całą szereg innych surowców czekał, aż zjawią się z Zachodu?

Układ finansowy z Anglią likwiduje całkowicie przeszłość. Dzięki niemu następuje regulacja starych długów, ale też jednocześnie likwidacja pewnych instytucji i urzędów, co przyczyni się niewątpliwie do znormalizowania stosunków polsko-angielskich. Mam na myśli Interim Treasury

Committee, który, aczkolwiek był instytucją angielską, usiłowało wykorzystywać do przedłużenia istnienia komórek b. rządu emigracyjnego, co wpływało na męczenie stosunków polsko-angielskich.

Summa summarum — płacimy za utrzymanie, opiekę społeczną i naukę wszystkich Polaków na terenie Imperium Brytyjskiego, aż do 1 czerwca br. Odtąd danie Polacy, którzy nie chcą wrócić do kraju, będą na utrzymaniu skarbu brytyjskiego.

Obawiam się, że na ogół smutny będzie

los tej masy rodaków, którzy dali się zwieść fałszywej propagandzie i zamierzali wrócić do kraju, gdzie każde ręce i każdy mózg są tak potrzebne — zdecydowali się na tułaczkę. Mamy jednak nadzieję, że większość z nich jeszcze się rozmyśli i zrozumie swoją sytuację i do kraju wróci. Mając na względzie ciężki los jaki ich czeka, pozostawiamy w Anglii część urzędników dla celów opiekuńczych i oświatowych z inwentarza, który w myśl układu przejmujemy.

Senat elementem rozwoju faszyzmu

Prawnik francuski o senacie

PARYŻ. (PAP) — W przededniu referendum w Polsce, korespondent PAP w Paryżu zwrócił się do kilku osobistości ze świata prawniczego i politycznego Francji z następującym zapytaniem: Czy rola, jaką odegrał senat we Francji, była pozytywna, czy negatywna? Ksiądz Boulier, profesor wydziału prawnego na uniwersytecie katolickim w Paryżu, zapytany w tej kwestii, odpowiedział: „Senatorzy republiki pozostawali zawsze o jedną generację w tyle ze współczesnością. Kiedy narzucała się, zwłaszcza w sprawach finansowych, konieczność szybkich i nowych rozwiązań,

rola senatu była raczej nieszczęśliwa. Trzy mały on przestarzały koncepcji. Obalili on wiele gabinetów, wywołując długie kryzysy, podrywające powagę władzy i w ten sposób stał się istotnym elementem rozwoju francuskiego faszyzmu”.

Na pytanie, jakie znaczenie przywiązuje do referendum w Polsce, ksiądz Boulier odpowiedział, że „potrzeba przede wszystkim wewnętrznego spokoju. Gdybyśmy byli Polakami, odpowiedziałbym „tak” nie tylko na dwa ostatnie, ale i na pierwsze pytanie, aby wzmocnić rząd, gdyż tylko mocny rząd może zapewnić spokój”.

Uznanie Kongresu Miast w Brukseli dla Polski

BRUKSELA. (PAP) — Do Brukseli zwołano konferencję Międzynarodowego Związku Miast i Samorządów Lokalnych, na którą z ramienia Polski przybyli: prezydent m. st. Warszawy — Tolwiński i prezydent m. Gdyni — Zakrzewski. Konferencja rozpoczęła się w piątek w obecności przedstawicieli rządu belgijskiego i francuskiego. Zgromadzeni złożyli hołd pamięci zmarłych delegatów, między innymi bohaterów polskiego ruchu oporu, Stefana Starzyńskiego i prezydenta m. Gdyni —

Włodk. Utworzono tymczasowe biuro Związku, składające się z pięciu osób, przedstawicieli Anglii, USA, Belgii, Francji i Polski — prezydent Tolwiński. Delegat Francji stwierdził, że przyszedł kongres — ze względu na rolę Polski i Francji w ruchu wyzwolenia, powinien odbyć się w Warszawie i w Paryżu. Podkreślił on, że do organizacji przyszłego kongresu Polska wnosi bardzo twórczy i pożyteczny czynnik.

Ogółem w kongresie brało udział 14-e państw.

Prezydent Tolwiński oświadczył korespondentowi PAP: „Konferencja będzie miała niewątpliwie olbrzymie znaczenie dla zwiększenia autorytetu Polski za granicą i przekonania zachodniej o demokratycznym ustroju Polski” (w).

O przelew do Polski kapitałów w Anglii

LONDYN. (PAP) — Podczas pobytu w Londynie, prezes Polskiego Banku Narodowego Drożniak prowadzi rokowania w sprawie tzw. małej umowy płatniczej. Chodzi o odblokowanie sum obywateli polskich oraz o ustalenie kursu złotego w stosunku do funta dla dokonania transferu tych sum.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

INICJATYWA PRYWATNA WYTRZYMA EGZAMIN

Najbardziej pocieszającym objawem w akcji przedreferendowej jest wykrystalizowanie się stanowiska inicjatywy prywatnej, jako aktywnego czynnika w budowaniu rzeczywistości polskiej. Na tym miejscu cytowaliśmy „in. jakże wymowny głos prezesa Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej ob. Mieczysława Hartwiga, orientujący społeczeństwo jak wielkie zaszczyt przeobrażenia w pojęciach sfer kupieckich i przemysłowych i jak dalece zmieniła się rola tych sfer w dzisiejszej dobie.

„Kurier Codzienny” pisać o „jednolitym froncie inicjatywy prywatnej” i nawiazuje do oświadczenia czołowego przedstawiciela samorządu gospodarczego informuje:

Równocześnie Delegatura Przemysłowców i Kupców, zorganizowanych przy Str. Demokratycznym, w apelu do wszystkich kupców i przemysłowców polskich rozprawiła się energicznie z tymi ośrodkami, które usiłowały w kłamliwy sposób zastraszyć nas, że rządy demokratyczne dążą do likwidacji własności prywatnej. „Rzeczywistość zadaje temu oczywiście klam”. Siegając nie do arsenału propagandy, ale do statystyki, delegatura podkreśla, że nasz współczesny aparat zbytu pozostaje w 72 proc. w rękach prywatnych, gdy spółdzielczość obejmuje zaledwie 28 proc. Defetystyczne podstępnie nie wypływają z troski o dobro narodu. Na nic one jednak, skoro naród rozumie konieczność synchronizacji pracy wszystkich trzech sektorów: państwowego, spółdzielczego i prywatnego.

Bardzo trafnie „Kurier Codzienny” wysuwa następujący wniosek, w wypadku pozytywnego dla obozu demokracji wyniku referendum pisać:

W wypadku pozytywnego i korzystnego wyniku referendum, wyrażona w ten sposób wola narodu wejdzie do Konstytucji — i odtąd własność prywatna stanie się jednym z podstawowych elementów ustrojowych państwa polskiego, czego nikt już obalić nie zdoła, a reprezentanci inicjatywy i własności prywatnej będą w przyszłym sejmie już sami bronić prawa. Konstytucyjnie zagwarantowane prawo rozwoju inicjatywy prywatnej zapewni jej sprawiedliwą politykę podatkową, przewidywalność cen i towarów, udział w kredycie itd.

Historycy egzamin dojrzałości obywatelskiej zdał się.

Nie wątpimy, że narzuca sferę gospodarcze ten egzamin zdadzą leniej niż dotychczas. I to będzie przykrym ciosem dla reakcyjnej reakcji, zerującej bodaj najgłębszą więź na tym ważnym odcinku naszego życia.

Zyx.

Terror w Hiszpanii szaleje

LONDYN. (PAP) — Z Madrytu donosi Agencja Reutersa, że według wiadomości z Andaluzji, które dotarły do przedstawicieli hiszpańskich socjalistycznych związków za-

wodowych w Londynie, w Hiszpanii odbyły się ostatnio masowe aresztowania przeciwników faszyzmu i ich rodzin za rzekome akty buntu przeciw reżimowi Franco.

Ukraińska SSR przekazuje Polsce zabytki historyczne i kulturalne

MOSKWA. (PAP) — Agencja TASS donosi z Kijowa: Rząd Ukraińskiej SSR postanowił, w związku z zakończeniem repatriacji obywateli polskich z obszaru Ukrainy, na znak wiecznej przyjaźni między braterskimi krajami, zwrócić Narodowi Polskiemu skarby lwowskiego księgozbioru „Ossolineum” — Radałwicka Panoramy, obrazy znakomitych malarzy, liczne muzealne eksponaty, cenne rękopisy oraz historyczne i artystyczne zabytki z dziedziny polskiej kultury narodowej, nauki i sztuki.

Naród radzieckiej Ukrainy jest przekonany, że więzy przyjaźni i solidarności między radzieckim i polskim narodem, wypróbowane w czasie drugiej wojny światowej, w walce przeciwko zafartemu wrogowi Słowian — hitlerowskiemu Niemcom, będą jeszcze

bardziej zaciesniać się i wzmacniać w warunkach pokojowych dla dobra i rozkwitu obu krajów.

Odszkodowanie dla ofiar hitleryzmu

MONACHIUM. (PAP) — Przejęty pod kontrolę władz okupacyjnych majątek b. wybitnych hitlerowców ma być m. in. użyty na zaspokojenie pretensji materialnych osób, szczególnie pokrzywdzonych przez reżim hitlerowski. W strefie amerykańskiej ma być zwrócona Żydom kontrybucja, która na nich nałożono w 1938 r. Osoby, które ze względów politycznych, czy rasowych przebywały w hitlerowskich więzieniach, będą korzystały z ulg podatkowych, a miały rok zwolnienia od podatków za każdy rok przebytu w więzieniu.

130 tysięcy Niemców stanie przed sądem

Proces norymberski zakończy się w lipcu

NORYMBERGA. (PAP) — Naczelną prokurator amerykański Jackson w rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi oświadczył, że spodziewa się zakończenia procesu norymberskiego jeszcze w lipcu. Jackson dodał, że w więzieniach na terenie strefy amerykańskiej i pod dozorem amerykańskiej policji znajduje się w chwili obecnej 130 tysięcy Niemców, podejrzanych o popełnienie różnych zbrodni wojennych. Wszystkie te osoby mają być postawione przed sądem.

Przemysł niemiecki obowiązany pracować dla odbudowy Polski

Dostawy reparacyjne obejmą artykuły przemysłowe i konsumpcyjne

WARSZAWA. (PAP) — Wiceprezes Centralnego Urzędu Planowania i delegat Polski do Mieszanej Komisji Reparacyjnej dr. Rożalski udzielił wyjaśnienia na temat zaliczkowych dostaw reparacyjnych ze strefy radzieckiej w Niemczech.

W myśl umowy polsko-radzieckiej z dnia 18 sierpnia 1945 r. Polska otrzymuje 15 proc. wszelkich dostaw reparacyjnych

przypadających ZSRR z tytułu odszkodowań wojennych. W toku przeprowadzonych w Berlinie rozmów w ramach tej umowy, ustalono stan towarów, wielkość i sposób dostaw zaliczkowych, jakie z obecnej produkcji niemieckiej, wykonywanej na poczet reparacji, otrzyma Polska w ciągu 3-go kwartału r.b.

Dostawy niektórych towarów już się roz-

poczęły i ustalona została lista, która obejmie towary na sumę 20 milionów dolarów.

Główną pozycję stanowią będą nawozy potasowe w ilości 177 tys. ton, benzyna syntetyczna w ilości 7 tys. ton, kauczuk syntetyczny — 3300 t. oraz różne chemikalia w ilości 30 tys. ton.

W trzecim kwartale otrzymamy milion sztuk podkładów kolejowych, co umożliwi kolei przeprowadzenie planowanych robót. Dostaniemy również około 5 tys. mtr. surowca meblowego i technicznego, dębowego i bukowego.

Ciekawą pozycją jest również dostawa towarów konsumpcyjnych, które pozwolą nam powiększyć asortyment towarowy dla użytku miasta i wsi. Otrzymamy sporo wyrobów trykotажowych i konfekcyjnych (rakawiczki, pończochy, kapelusze itp.) dużą ilość zegarków i instrumentów muzycznych oraz ważne dla przemysłu metalowego narzędzia tnące instrumenty pomiarowe i precyzyjne na sumę około 5 milionów marek przedwojennych. Należy również pamiętać o myłkach, maszynach do pisania i pisania, aparatach fotograficznych, radioaparaty oraz duże ilości taśmy filmowej.

Dostawy te traktowane są jako zaliczka, która stanowi wstęp do ogólnej akcji dostaw reparacyjnych.

Należy liczyć, że w 4-tym kwartale dostawy te będą znacznie zwiększone. Zainicjowane zostały już rozmowy w sprawie nastawienia niemieckiego przemysłu na produkcję tych artykułów, które dla nas mają szczególnie ważne znaczenie gospodarcze.

Repatrianci w podróży uprawnieni są do głosowania

WARSZAWA. (PAP) — Generalny Komisarz Głosowania Ludowego podaje specjalną instrukcję do wiadomości, że repatrianci, którzy do dnia 20. 6. 1946 r. nie zostali ujęci w spisach głównych lub dodatkowych osób uprawnionych do głosowania, ze względu na to, iż znajdowali się w tym okresie w drodze do miejsca swego osiedlenia, mogą głosować w tym obwodzie, w

jakim się znajdują w dniu głosowania, z tym jednak, że przewodniczący Komisji Obwodowej uczyni na ich dokumencie repatriacyjnym adnotację „głosował” i zaopatrzy ją datą i swoim podpisem. W przypadku powstania wątpliwości, co do przedstawionych przez repatrianta danych, przewodniczący może zażądać dowodu 2 wiarygodnych świadków.

Oczyszczanie Dolnego Śląska 500-tysięczny Niemiec opuści Polskę

KRAKÓW. (PAP) — Granicę Polski przeprężył w drodze do Rzeszy 500-tysięczny Niemiec z Dolnego Śląska. Zarówno polski personel punktu zdawczego w Kalwasku, jak i członkowie brytyjskiej misji repatriacyjnej oczekiwali momentu, w którym na stację przybył 293-mi transport z jubile-

uszowym repatriantem. Członkowie misji brytyjskiej przeliczyli dokładnie przybyłych w transporcie Niemców i wyłowili 500-tysięcznego repatrianta niemieckiego poddali go specjalnie obfitej dezynfekcji proszkiem DDT.

Przed referendum

Uczelnie w straży przedniej Narodu Wypowiedzi wybitnych działaczy na Wybrzeżu

Wobec ogromnego znaczenia „Głosowania Ludowego” w obecnej sytuacji między narodowej, wyrażam głębokie przekonanie, że wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego wezmą masowy udział w „referendum” w dn. 30. 6. i że wynikiem tego będzie jasne wypowiedzenie się za koniecznością utrzymania i utrwalenia obecnych naszych granic na Zachodzie, za przeprowadzeniem reformy rolnej i unarodowieniem wielkiego przemysłu w sposób jak najszybszy, a przy tym jak najbardziej korzystny dla Narodu i Demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej; za zniesieniem instytucji senatu i zastąpienia go przez zespoły uczonych i specjalistów, których głos doradczy będzie mógł oddać znakomite usługi dla jednoizbowego Sejmu Polski Demokratycznej. Wyrażam również przekonanie, że przeprowadzenie „Referendum” w sposób dający możliwość bezpośredniego wypowiedzenia się obywateli podniesie bardzo wydatnie wagę i znaczenie wyniku głosowania.

Prof. dr Tadeusz Pawlas

p. o. rektora Akademii Lekarskiej
w Gdańsku

Nie ulega wątpliwości, że ogrom zadań, których rozwiązania od nowego pokolenia domagają się wypadki dziejowe — wymaga zespoleń woli i wszystkich sił narodu. Jest jasne dla każdego myśliciego obywatela państwa, że względy te nakazują wziąć każdemu Polakowi udział w Głosowaniu Ludowym w dniu 30. 6. 46 r. i wypowiedzieć się zgodnie i pozytywnie na postawione pytania, aby w ten sposób dać dobitny wyraz naszej narodowej siły i okazać zdecydowaną wolę utrzymania i pogłębienia naszych dotychczasowych osiągnięć.

Dr Stanisław Turski

prorektor Politechniki Gdańskiej

Przez referendum ma nastąpić wypowiedź woli ludności w sprawach zasadniczo ważnych dla ukształtowania władz ustawodawczych, struktury gospodarczej i geograficznej Polski. Wobec tego „tak” jest nakazem moralnym, wpływającym ze swojej bodźcej decyzji każdego obywatela, gdy stał się przed urną w skupieniu ducha dla spełnienia swego obowiązku obywatelskiego w myśl uchwały Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej z dnia 22. 6. 1946 r.

Prof. dr Władysław Kowalewski

Dyr. Wyższej Szkoły Handlu Morskiego

W sprawie Referendum uważam, że każdy uczciwie myślący obywatel polski nie może odpowiedzieć inaczej niż „tak” na wszystkie trzy punkty poddane pod głosowanie. Jakiegokolwiek inne stanowisko będzie tylko reakcyjnym warcholstwem i sabotażem konstrukcyjnej pracy nad odbudową kraju i odbudową pokoju.

J. Strzałecki

Dyrektor Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych

Akcja w województwie gdańskim

W związku z nadchodzącym głosowaniem ludowym, odbył się w dniu 25 czerwca br. na rynku w Tczewie wiec, zorganizowany z inicjatywy Obywatelskiego Komitetu Głosowania Ludowego. W wiecu tym wzięło udział ponad 3 tysiące osób. Aktualne zagadnienia referowali: z ramienia Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz Wojewódzkiego Komitetu Głosowania Ludowego ob. Dworakowski, z ramienia KCZZ ob. Pirutyn oraz przedstawiciele wojska i zablokowanych stronnictw demokratycznych. Mówcy zobrazowali aktualne zagadnienia obecnego ustroju demokratycznego oraz konieczność głosowania trzykrotnie „TAK”. O postawie społeczeństwa tczewskiego, zgodnego ze stanowiskiem stronnictw demokratycznych świadczą liczne oklaski, jakimi zebrani na rynku tczewskim obdarzali poszczególnych prelegentów.

Podobny wiec odbył się w Starogardzie, gdzie referat o referendum wygłosił generalny sekretarz Komisji Centralnej Związków Zawodowych, ob. Rusinek. Owacyjnie przyjmowane słowa prelegenta są dowodem zdecydowanej postawy społeczeństwa starogardzkiego, które na wszystkie trzy pytania odpowie „TAK”. Wiec urozmaicony był koncertem, odegranym przez zespół miejscowej orkiestry.

Na terenie Browaru Nr 1 w Gdańsku odbyła się masówka robotnicza z udziałem wszystkich pracowników tego zakładu. Referaty na temat głosowania ludowego wygłosili: ob. Pirutyn z ramienia Centralnej Komisji Związków Zawodowych oraz przewodniczący OKZZ w Gdańsku, ob. Kaplan. Na wiecu zapadła jednogłośnie uchwała, iż robotnicy Browaru Nr 1 w Gdańsku w pełni solidaryzują się z uchwałami KCZZ

w sprawie wspólnego bloku i w głosowaniu ludowym odpowiedzą trzykrotnie „TAK”.

Dziś wielki wiec w Gdańsku

W czwartek dnia 27 czerwca br. o godz. 14.30, na terenie Stoczni Nr 1 w Gdańsku przy ulicy Wałowej, odbędzie się Centralny

PSL na Pomorzu za trzykrotnym „tak”

GRUDZIĄDZ (PAP). Zarząd Miejski Polskiego Stronnictwa Ludowego w Grudziądzu rozesłał do prasy następujące oświadczenie:

„Oświadczamy po zastanowieniu się i rozważeniu stanowiska zajętego przez NKW PSL w stosunku do pierwszego pytania głosowania ludowego; że decyzja NKW PSL dania odpowiedzi na pierwsze pytanie „nie” jest niezgodna z naszą ideologią ludową.

My, Zarząd Koła Miejskiego PSL pozostajemy wierni ideom s. p. Wincentego Witosa i Rataja, którzy stali twardo na grun-

Wiec przed Referendum. W wiecu tym wezmą udział wszystkie Związki Zawodowe, Rady Zakładowe, Samopomoc Chłopska, organizacje młodzieżowe oraz partie polityczne.

Na wiecu przemawiać będą: ob. Zambrowski z KC PPR, ob. Rusinek z CK PPS oraz przedstawiciele miejscowych zarządów stronnictw i związków zawodowych Stoczni.

cie walki o parlament jednoizbowy. Nie chcemy Senatu! Chcemy równości wszystkich obywateli, chcemy jednego przedstawicielstwa narodowego, tylko Sejmu. Jest to konieczne dla szybkiego odrodzenia Polski Ludowej. Dlatego też w dniu głosowania ludowego odpowiadamy zgodnie ze swym sumieniem na pierwsze pytanie „tak”. Popieramy w całości stanowisko naszych kolegów z NKW, skupionych wokół czasopisma „Nowe Wyzwolenie”, którzy pierwsi przeciwstawili się niesłusznej uchwale NKW PSL.

Anomalia życia naszych portów

Nie staje ręk roboczych na wyładowanie transportów

W Przedstawicielstwie Morskim dla Spraw UNRRA w Gdańsku odbyła się konferencja w sprawie uregulowania braku robotników do rozładunku statków UNRRA. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Związków Zawodowych, Urzędu Zatrudnienia, Misji UNRRA oraz reprezentanci Przedstawicielstwa Morskiego do Spraw UNRRA.

NALEŻY ZAPOBIEC CO RYCHLEJ ZŁEJ OPINII ZA GRANICĄ

Dyrektor Przedstawicielstwa Morskiego dla Spraw UNRRA ob. Dzięciołowski o-

świadczył, iż brak dostatecznej ilości robotników do rozładunku oraz związane z tym przetrzymywanie statków w portach polskich mogą spowodować ograniczenie dostaw UNRRA dla Polski. Główny oficer Portowy kpt. Caplin oświadczył, że kapitanowie i oficerowie statków UNRRA powracający do portów macierzystych rozgłaszają wiadomości, jakoby ludność polska nie była zainteresowana w odbiorze towarów UNRRA, gdyż nie dba o szybki rozładunek tych statków. Ten stan rzeczy może wpłynąć wybitnie ujemnie na dostawy UNRRA dla Polski. Ponadto prze-

trzymywanie statków w portach polskich poza właściwy czasokres powoduje ogromne straty dla Polski, które wyrażają się cyfrą 8 tys. dolarów na statek za jedną dobę. Winę za niewystarczającą ilość pracowników w portach ponosi Urząd Zatrudnienia, który nie stoi na wysokości swego zadania. Drugim momentem wpływającym ujemnie na tok pracy w portach jest brak dyscypliny wśród robotników, którzy sami wybierają sobie statki i rodzaj towarów, które chcą rozładować. Największym zainteresowaniem pracowników portowych cieszą się statki drobnicowe, natomiast statki ze zbożem, benzyną, bytlem, kołmi itp., odczuwają dotkliwy brak robotników.

POTRZEBA 6000 STAŁYCH ROBOTNIKÓW

W chwili obecnej dla rozładunku towarów UNRRA w portach potrzebnych jest ok. 4.500 osób, zaś liczba stałych pracowników portowych wynosi zaledwie 3.700 osób. Dostarczenie odpowiedniej ilości robotników do rozładunku wymaga natychmiastowego zrealizowania, ponieważ oprócz 18 statków znajdujących się w rozładunku, awizowano dalszych 60 statków, z których 20 wpłynie do portów polskich w najbliższych dniach. W dalszym planie poczynione zostaną starania, aby liczba stałych robotników została podniesiona do 6.000 osób. Nie należy obawiać się bezrobocia w portach, ponieważ na dzień 1 czerwca br. dostawy UNRRA dla Polski pod względem wartościowym były wyczerpane zaledwie w 55 proc., zaś posiadane awizy świadczą, że tak jak w czerwcu, również w lipcu i sierpniu należy oczekiwać dużego nasilenia transportów.

ZOBOWIĄZANIA W STOSUNKU DO ROBOTNIKÓW MUSZĄ BYĆ WYKONANE

Imieniem Związków Zawodowych, przewodniczący Komisji Okręgowej stwierdził, iż szczeniemiesięczny okres, jaki Urząd Zatrudnienia miał do swojej dyspozycji, powinien być wystarczający do dostatecznego uregulowania zagadnień robotniczych. Obecnie, Związki Zawodowe uczyniły wszystko, aby zmobilizować najszerze masy społeczeństwa i rzucić je do pracy przy rozładunku statków. Jeśli zaś chodzi o robotników niezdyscyplinowanych, to zostaną oni w razie braku poprawy usunięci z portów, zaś w myśl nowego dekretu, pozbawieni mieszkania jako jednostki niezwiązane z pracą dla morza. Polska, która po wielu trudnościach otrzymała dostawy UNRRA nie może dopuścić do tego, aby skutkiem nieudolności Urzędów Zatrudnienia i braku robotników, kraj ponosił olbrzymie straty.

Przedstawiciel Urzędu Zatrudnienia złożył zobowiązanie, iż od chwili obecnej, Urząd Zatrudnienia będzie zwiększał codziennie liczbę robotników portowych o 200 osób, którzy będą weryfikowani przez Komisję Kwalifikacyjną dla stałych robotników portowych. Powiększenie liczby stałych robotników portowych oraz przestrzeganie umowy zbiorowej z dnia 17 kwietnia br. co do aprobowania ich rozwiązań w zupełności sytuację. Prowadzona obecnie akcja werbowania stałych robotników portowych będzie obliczona nie tylko na dostawy UNRRA lecz także na przyszły handel zamorski Polski. (x)

Reklama zawsze była i jest interesem

Nic zastąpić nie może reklamy prasowej

W Polsce ogłaszanie się nigdy nie cieszyło się wielką popularnością. W przeciwieństwie do USA (gdzie reklama jest ogólnym szaleństwem — bo trudno wprost to inaczej nazwać) i krajów Zachodniej Europy doceniających potęgę tej „dźwigni handlu” — u nas w zasadzie ogłasza się z konieczności, niejednokrotnie uważając sumę, wydaną na ten cel, za „wyrzucony zbędnie pieniądź”.

Były (przed wojną) i są (obecnie) oczywiście wyjątki, nawet liczne, składowe się z całego szeregu firm, których właściciele, kierownicy, lub zwierzczone władze nie żałują wydatku, przeznaczając wysokie niekiedy budżety na cele stałej i częstej reklamy, zwłaszcza reklamy prasowej. Rozumiejąc doskonale i kalkulując na zimno, że poniesione koszty zwrócą się z nadwyżką. Rozumiejąc, że stała reklama wpływa tylko dodatnio i że ogłaszającemu się musi wcześniej lub później przynieść realne korzyści.

Trudno oczywiście wymagać, aby w tak strasznie dotkniętym wojną i tak ciężko borykającym się z trudnościami kraju — ogłaszał się amerykańska moda każdy najdrobniejszy kupiec. Reklama jest bowiem kosztowna (chociaż w stosunku do powszechnej drożyzny znacznie tańsza niż przed wojną) — zawsze taką była i zawsze taką będzie — co jest zjawiskiem powszechnym na całym świecie.

Ale można i należy się co najmniej dziwić, iż ogromna część kupiectwa, mająca duże możliwości finansowe odnosi się do reklamy sceptycznie, uważając ją za „przedwojenny przesąd” obecnie nie konkretnego nie przynosiący.

Z podobnym poglądem można się spotkać dość często na Wybrzeżu.

Cóż! Ludziom tego pokroju należy pokazać pierwszy lepszy egzemplarz gazety, ukazującej się w centrum kraju lub na Śląsku, aby przekonali się jak błędnie rozumują. Aby zobaczyli jak wielu tamtejszych kupców i przemysłowców jest innego zdania.

Ostatecznie każdy z przedsiębiorców postępuje w tym wypadku jak uważa za stosowne. Nikt go do ogłaszania nie zmusza i przez reklamowanie się podatków takich płacić nie będzie. Nie uznaje stałej reklamy — jego sprawa i... tem gorzej dla niego...

Lecz okazuje się, że istnieje u nas jeszcze jedna kategoria ludzi „interesu”. Mianowicie takich, którzy nie ogłaszają się na wet wtedy, kiedy muszą, kiedy jest to kwestią nieodzowną dla dobra całego ich przed-

siębiorstwa, a potem... cierpią.

Maleńki przykładzik.

Na szlaku Gdańsk — Gdynia w pewnej, najbardziej modnej i wziętej miejscowości otwarto niedawno nową restaurację.

Na remont, urządzenie (notabene bardzo ładne) kilku sal i wszelkie inne koszty związane z uruchomieniem lokalu wydano bardzo poważne sumy. Mniejsza z tym ile. Każdy czytelnik świetnie się orientuje, że tylko same początki montowania takiej całości idą w setki tysięcy zł.

Zaangażowano liczny personel, orkiestrę, wyposażono bufet we wszelkie wyszukane wódeczności i... z wielką pompą urządzono rano w dniu otwarcia bankiet inauguracyjny dla swego grona; a wieczorem — oficjalne otwarcie dla gości.

Do prasy nie podano o powstaniu nowego lokalu ani słówka. Skutek?

...życiowego ducha na sali ani dziś, ani jutro, ani pojutrze...

Firma żałowała przy tylu kosztach, a raczej nie w kalkulowała do kosztów organizacyjnych rzeczy najważniejszej: podanie do wiadomości ogółu za pośrednictwem prasy o otwarciu swego lokalu. A przecież wiadomo, że nie zastąpić nie może reklamy w codziennym, poczytnym dzienniku.

Amerykanie mają na takie podejście do sprawy handlowej jakie przejawiają nasi pionierzy handlu i przemysłu wymowne określenie — „monkey business” (mały interes). I rzeczywiście gdzież sens? Wydać mnóstwo gotówki na sam lokal a nie zarezerwować bodaj kilku tysięcy na jakąkolwiek reklamę.

Reklama zawsze była i jest interesem. I to interesem jak najlepszym o czym zawsze powinni pamiętać kupcy i przemysłowcy, ale ci z prawdziwego zdarzenia.

Zbliżający się właśnie sezon letni, gdy na całe Wybrzeże poczynają zjeżdżać mieszkańcy innych stron kraju — wykorzystajcie dla celów ogłoszeniowych.

A zatem — frontem do reklamy!

„Emma”

Repatrianci z Norwegii

24 bm. zawiązał do Gdańska norweski statek „Erna” przywożąc na swym pokładzie 103 polskich repatriantów. Są to mężczyźni i kobiety wywiezieni przez Niemców na roboty. (M)

Z gościnnej ziemi szwedzkiej Węgrzy z obozów wracają przez Gdynię do kraju

25 bm. szwedzkim promem „Drottning Victoria” przyjechał transport repatriantów węgierskich w liczbie 259 osób, przeważnie kobiet. Są to nieszczęśliwi więźniowie koncentracyjnych obozów wyratowani przez Szwedzki Czerwony Krzyż. Po wypoczynku w gościnnej Szwecji wracają do siebie, odżywieni, ubrani i zaopatrzeni w 7-kilowe paczki żywnościowe. Natychmiast po wyjściu ze statku ulokowano ich w specjalnie podstawionych na nabrzeżu wagonach. Opiekę nad nimi Szwedzki Czerwony Krzyż. 11 osób personelu z lekarzem i pielęgniarką odwozi transport do Węgier. Na spotkanie transportu repatriantów przyjechał do portu konsul Dryselius, jak również przedstawiciele PUR-u z z-cą dyrektora Gregorowiczem i inspektorem Pękalskim na czele. Do wagonów, w których nie było dostatecznej ilości miejsc siedzących, PUR dostarczył składane łóżka kanadyjskie. Dwa delegaci PUR-u odwożą transport do granicy czeskiej opiekując się repatriantami na polskim terenie. W kilka godzin po przyjeździe statku pociąg odszedł przez Poznań, Wrocław do stacji granicznej Międzyzlesie. W tych trzech punktach repatrianci otrzymają gorącą strawę przygotowaną przez oczekujące na transport placówki PRU-u. W Międzyzlesiu przesiadą się do oczekujących wagonów i tranzytem przez Czechy pojadą dalej pod opieką szwedzką. (M)

Zakończenie roku szkolnego w Uniwersytecie Powszechnym TUR w Gdyni

Wczoraj dnia 26 bm. o godz. 17 odbyło się uroczyste zakończenie I-go roku szkolnego w UPTURZE.

Wypada więc przy tej okazji napisać kilka słów o tej instytucji oświatowej.

UPTUR rozpoczął wykłady 10 stycznia r. b. Od stycznia do czerwca przerobiono materiał przewidziany na cały rok. Nie wiadomo co podziwiać więcej czy zapał i poświęcenie wykładowców, czy też „zawziętość” słuchaczy, którzy nie zawiedli pokładanych w nich nadziei i cały materiał, mimo zwiększonych „dawek” strawili zdrowo i z pożytkiem dla dalszych swych studiów.

Warunki pracy były naprawdę bardzo trudne. Z jednej strony niesłychanie różniczkowany materiał słuchaczy, którzy przez sześć lat wojennych byli pozbawieni jakiegokolwiek dostępu do przybytków wiedzy — z drugiej strony program nauczania sztywny i przestraszający wręcz swą „uniwersyteckością”. Dziś w dniu zakończenia roku szkolnego — możemy powiedzieć sobie śmiało, że rok ten był próbą, — próbą, która się w zupełności udała. Jest to wielką zasługą kierownictwa UPTUR-u, które od chwili początków organizacji zdawało sobie w pełni sprawę, jak należy podejść do zagadnienia, kładąc nacisk na abstrakcyjność i popularny sposób wykładu, aby wciągnąć słuchacza w tok nauczania. Nie nużyć, a uczyć, stale interesować, stale zaciekawić — oto hasła, które stały się dominującymi na wszystkich wykładach UPTUR-u. Wykładowcy dawali ze siebie wszystko, słuchacze srali się to wszystko przyjąć.

Już w pierwszych miesiącach sytuacja zarysowała się wyraźnie. Pierzchnęli wszyscy ci, którym imponował jedynie tytuł słuchacza UPTUR-u, usunęli się niedouki, które myślały odgrywać jakąś rolę, starając się imponować okruciami wiedzy zdobytej nie wiadomo jak i gdzie, a nie chcący się dać zaprzęgnąć do systematycznej pracy. Zostali jedynie ci, dla których uczelnia ta jest pomyślna. Ludzie pracy, którzy po całodziennym nieraz trudzie zawodowym postanowili kształcić się dalej, z mozołem i wytrwale uzupełnić swą wiedzę, nauczyć się jak najwięcej i jak najśpieszniej uzupełnić swe braki, braki powstałe z przyczyn od nich niezależnych, spowodowane przez zły los, czy też lata wojenne.

Ci zostali — i twardo, nieustępliwie, z zaciętością wzięli się do pracy. Uczyli się, słuchali wykładów, pisali wypracowania. W domu po wykładach rozczytywali się w książkach wypożyczanych z własnej biblioteki, która liczy już prawie tysiąc tomów, a która powstała dosłownie z niczego, z drobnych składek i zbiorów. W ciągu roku wykładowe były następujące przedmioty: język polski, rozwój myśli socjalistycznej, literatura polska i obca w walce o postęp, geografia polityczna i gospodarcza, biologia, higiena społeczna, higiena pracy umysłowej, matematyka stosowana, historia Polski, elementy prawa, fizyka, astronomia, chemia, cykl wykładów — Polska demokratyczna, a klasa robotnicza.

St. Fleszerowa

GŁOS SŁUCHACZY

Czym stał się UPTUR dla słuchaczy świadczą o tym wymownie ich własne słowa:

Słuchacz Lemański Edmund pisze:

„Zapisałem się na studia z pewną nieokreśloną obawą. Jakiego rodzaju była ta obawa, nie zdawałem sobie sprawy. Może sprawiła to nowość, że poziom będzie zbyt wysoki, że nie poddam. Wszak tyle lat żyłem z dala od szkoły.

Już po pierwszym wykładzie wszelka obawa i niepewność poszły w zapomnienie. Zostałem po prostu porwany w wir nauki. Wykładano tyle ciekawych przedmiotów, z którymi tylko w małym stopniu się stykałem. Jakże dużo mi dały! Dziś patrzę innymi oczyma na świat polityczny. Rozumiem walkę klas, znam początki ruchu socjalistycznego i dużo innych rzeczy.

Jeszcze do niedawna byłem kompletnym laikiem w tej dziedzinie. I teraz pisząc to wypracowanie, które ma służyć jako egzamin piśmienny, wiem, że stoję u kresu pierwszego roku studiów. I właśnie dziś, teraz nasuwa mi się wspomnienie obaw, jakie miałem na początku studiów.

Jakże one bezpodstawne się wydają, nawet śmieszne i jak się ich wstydzę. Uniwersytet Powszechny to droga prosta i łatwa do uzupełnienia swej wiedzy.

Słuchaczka Irena Wylęzek w ten sposób wyraża się o UPTUR-ze:

Już od dawna marzyłam o uczeniu się po przerwanu nauki przez wojnę. Wojna zrobiła nas ludźmi dorosłymi, którzy muszą już pracować samodzielnie i nie zawsze mają czas na pogłębienie swych wiadomości.

Z jaką radością przeczytałam plakat, który ogłaszał, że został utworzony Uniwersytet Powszechny, a więc będzie można się jeszcze uczyć, zdobywać nowe wiadomości z interesujących zagadnień życia codziennego, a nadto znaleźć odpowiedź na szereg pytań, które się nasuwały i nie mogły być przez nas samych rozwiązane.

Wykłady na Uniwersytecie Powszechnym są wszechstronne, obejmują wszystkie zagadnienia. Profesorowie którzy prowadzą wykłady starają się jak najdokładniej i najzrozumialej je słuchaczom podać. Na przyszły rok mam zamiar w dalszym ciągu uczęszczać na wykłady i dalej się uczyć.

Słuchacz Płoszyński m. in. pisze:

Uczęszczając na wykłady w UPTUR-ze uzyskałem bardzo dużo cennych wskazówek, w jaki sposób powinno się uzupełnić

wiadomości z różnych dziedzin nauki.

Poza tym nauczono mnie samodzielnego myślenia. Bardzo dużo wiadomości naukowych, które dawniej były dla mnie niezrozumiałe, stały się obecnie jasne i bardzo proste. Przekonałem się, że obecnie podczas rozmów towarzyskich udaje mi się rozmowę utrzymać na odpowiednim poziomie. Dalej — czytając książkę poltrafic z niej wyciągnąć odpowiednią myśl przewodnią, którą z korzyścią mogę zastosować.

Ze swej strony uważamy za słuszną życzyć wszystkim słuchaczom pomyślności w dalszych studiach z pożytkiem dla nich samych i naszego społeczeństwa.

Na dwie zmiany pracuje fabryka metalowa w Rumii-Zagórze

Miejscowy Przemysł Metalowy reprezentowany m. in. przez fabrykę „Metal” w Rumii - Zagórze, zrzeszony w Wojewódzkim Zjednoczeniu Przemysłu Metalowego pracuje dla Wybrzeża.

Do osiągnięć fabryki, w krótkim kilkumiesięcznym okresie czasu należy przede wszystkim cały szereg remontów urządzeń przeładunkowych w portach Gdyni i Gdańska i masowa produkcja okuć budowlanych.

Pod fachowym i energicznym kierow-

nictwem inż. Mańkowskiego i kierownika Wencła fabryka wyposażona w niezbędny sprzęt techniczny przeszła na produkcję stałą, wykonując równocześnie roboty pochodzące ze zleceń urzędów i instytucji w drodze przetargów. Wyrzby fabryki zyskały sobie nie tylko nabywców na Wybrzeżu, ale również i w Polsce centralnej.

W obszernej hali maszyn najnowszej, niejsze tokarki, frezarki, heblarki itd. są w ruchu. Fabryka pracuje na dwie zmiany, by nadążyć zamówieniom.

Wrażenia z podróży do Szwecji Wielkie osiągnięcia medycyny

Dnia 18. V. rb. wyjechali na zaproszenie uczonych szwedzkich profesorowie polscy z Akademii Lekarskiej w Gdańsku. W wyjeździe brały udział p. dyr. Szkoły Pielęgniarskiej Grzegorzewska i p. Romanowska. Wyjeżdżających zegnali lekarze i tłumnie zebrani studenci oraz pielęgniarki.

W Stockholmie w pierwszym dniu pobytu podejmowano naszych uczonych niezwykle gościnnie w Grand Hotel'u, gdzie czuli się naprawdę szczęśliwie, witani serdecznymi przemówieniami. W następnym dniu każdy nawiązywał znajomość z naukowcami szwedzkimi, specjalistami w tym dziale. Równie serdecznie przyjmowała uczonych Ambasada Polska w Stockholmie. Po czterech dniach pobytu profesorowie wyjechali do Lund, gdzie nastąpiła ich selekcja. Byli także w Upsali, składając hold szczałkom Katarzyny Jagiellonki. Ostatni dzień spędzili w Malmö, skąd po pożegnaniach kolacji odwieziono ich na dworzec. Żegnani serdecznie przez szwedzkich uczonych odjechali do Polski.

Szwedzi — jak wyraził się prof. Bilikiewicz — są narodem, który umie zjednywać sobie cudzoziemców. Pierwszy nasz stosunek ze Szwedami był taki jak gdybyśmy się znali z nimi co najmniej od stu lat.

Prof. Rowiński w referacie „o radiologii w Szwecji” przedstawił jej wysoki poziom nieosiągalny na długi okres czasu w Polsce. Na wydziale medycyny w Stockholmie są dwie katedry radiologii: rentgenodiagnostyki i rentgenoterapii.

W Szwecji jest położony wielki nacisk na radiologię, o czym może świadczyć fakt, że w klinikach uniwersyteckich w Stockholmie dyrektor klinik rozpoczyna przegląd szpitali od pracowni radiologicznej.

Na wysokim poziomie postawiona jest również neurodiagnostyka. Rozwinęła się bardzo w Szwecji rentgenokinematografia. Posiadają eksperymentalną pracownię fizjologiczno-rentgenologiczną, która daje moż-

liwość śledzenia poruszania się substancji promieniotwórczych w organizmie ludzkim.

W roku 1909 został utworzony w Szwecji radiumhennet — instytut radowy — szczyt organizacji walki przeciw rakowi. Podczas zwiedzania go profesor spotkał pracującą tam lekarke Polkę z Krakowa.

Również na wydziale lekarskim w Lund są dwie katedry: rentgenodiagnostyka i rentgenoterapia. W zakończeniu referatu profesor wyraził się, że jego wrażenie z podróży jest przynębiające, gdyż my przez długi okres czasu mieć tego nie będziemy.

Prof. Adamczewski w swym referacie podkreślił wysoki poziom instytutów fizycznych, których jest w Szwecji cztery, a mianowicie w Upsali, Lundzie i dwa w Stockholmie.

Sprawę studentów, szczególnie z wydziału lekarskiego przedstawił w swym referacie prof. Hiller. W Szwecji znajdują się trzy wydziały medycyny w Upsali, Lund i 2 w Stockholmie. Studenci są przyjmowani z początkiem każdego semestru. Charakterystyczną cechą jest mała ilość medyków, dochodząca maksimum na każdym roku studiów do 50. System nauczania w Szwecji jest taki sam jak w Polsce, może z tą różnicą, że np. wykład z histologii odbywa się w ten sposób, że przed wykładem studenci otrzymują preparaty histologiczne tak, że mają możliwość oglądać to, co jest przedmiotem wykładu profesora.

Naród szwedzki przyjaźnie jest nastawiony do Polski. Przyjaźń ta nie ogranicza się do miłych słów, ale aktywnie przejawia się w pomocy szwedzkiej dla Polski, której skutki zaznaczyły się bardzo wybitnie w dziedzinie medycyny. Nie potrafimy sobie wyobrazić bez jej pomocy zorganizowania tyłu szpitali, ile ich jest dzisiaj, zaopatrzonych w sprzęt i środki lekarskie.

W. S.

Wzrasta zainteresowanie do wiedzy tajemnej

W początkach bm. odbyło się zebranie członków Tow. Metapsychicznego w Sopocie, podczas którego ob. Matuszkiewicz Mieczysław, wiceprezes Towarzystwa, wygłosił obszerny referat na temat zjawisk mediumicznych, po czym wywiązała się dyskusja zmierzająca do stworzenia naukowych podstaw dla omawianej dziedziny zagadnień przez zaprowadzenie właściwej klasyfikacji oraz zastosowania jakościowej i ilościowej metody badań.

Zagadnienie metapsychiczne sięgające z jednej strony w sferę podświadomości, z drugiej zaś — psychologii eksperymentalnej — wiąże się ściśle z kwestiami wychowania, a szczególnie z problemem pedagogicznych podstaw rozwoju indywidualnego jednostki.

Celem Towarzystwa jest naukowe eksperymentalne badanie zjawisk metapsychicznych, a także podniesienie kultury duchowej, co będzie niezmiennie ważnym czynnikiem w przebudowie struktury psychicznej poszczególnych jednostek oraz psychiki naszego narodu — tak poprzez wojnę, zdruzgotowanego moralnie i duchowo.

Podźwignąć najwyższe wartości duchowe społeczeństwa — oto zadanie Tow. Metapsychicznego.

Zainteresowanie zagadnieniami metapsychicznymi u społeczeństwa Wybrzeża ciągle wzrasta, o czym świadczą najlepiej wielka ilość zgłoszeń osobistych i listownych pod adresem: Sopot, ul. Jacka Malczewskiego 12 m. 4.

Wystawa Dorobku Gospodarczego Wybrzeża

Jak już podaliśmy w dniach od 25-go lipca do 30-go sierpnia 1946 r. odbędzie się w Gdańsku Wystawa Dorobku Gospodarczego Wybrzeża.

Wystawa mieścić się będzie w wspaniałym gmachu dawnego gimnazjum polskiego w Gdańsku (mieści się tam między innymi kino Światowid, w którym to urządzuje już sekretariat załatwiający wszelkie kwestie dotyczące stoisk i organizacji wystawy).

W związku z mającym się ukazać Informatorem Wystawy stworzony został specjalny dział informacyjny — prasowy mieszczący się we Wrzeszczu przy ul. Matejki 23, róg Morskiej, tel. 4 23 95.

W hali montażowej i remontowej działu samochodowego prace nad uruchomieniem szlifierni, wałów karbowych i bloków cylindrowych. Jak również lakierni natryskowej wskazują na starania fabryki w kierunku rozwinięcia zakładu, który za czasów okupanta służył jedynie za magazyn dla części samolotów.

Na podkreślenie również zasługuje troska kierownictwa o był pracowników. Fabryka posiada własny dom mieszkalny, w którym znajduje pomieszczenie wielu z po między 75 zatrudnionych. Dwa dalsze domy nie wykończone jeszcze bez drzwi, okien i podłóg w najbliższym czasie zostaną przygotowane do użytku i oddane do dyspozycji pracowników. Wspólna stołówka, ogródki działkowe, w których po znośnej pracy znajdują wypoczynek i zadowolenie pracownicy, łączą tych ludzi w jedną wielką rodzinę.

Kierownictwo zorganizowało dla praktykantów zatrudnionych w fabryce bezpłatne kursy dokształcające, które dadzą wiadomości ogólne i fachowe.

W ciągu 18 godzin w tygodniu młodociani praktykanci nabywają wiedzy teoretycznej, kształcąc się na dzielnych rzemieślników — metalowców. (mg)

Kronika nortowa

Ładunki sody do Szwecji. W najbliższym czasie załadowane zostaną 2 partie sody do Szwecji. Statek „Tvaan” zabierze 200 ton, a statek „Falken” 400 ton. Pierwszy transport odejdzie do Norkoping, drugi do Göteborga.

Dalsze ładunki kartofli. — W dniu 25 bm. przbył do Gdyni dalszy, trzeci z kolei statek z kartoflami z Norwegii. Jest to par. „Thordenskjold”. Przywiózł on 581 ton ziemniaków. W drodze do Gdyni znajduje się czwarty statek „Kong Trygve”.

Nikiel nadchodzi do Gdyni. — W dn. 26 i 27 bm. oczekiwane są w Gdyni dwa statki z ładunkiem niklu. Pierwszy z nich „Akerhus” wiezie 300 ton, a drugi „Kong Trygve” 700 ton.

STATKI OCZEKIWANE Z TOWARAMI UNRRA

Na najbliższy tydzień zaawizowane są do Gdyni i Gdańska następujące statki z towarami UNRRA: „Stefen Malory” 800 sztuk bydła i drobnicy, „Frontenac Victory” 700 kłacz, „James Blaire” 8063 ton pszenicy, „James Johus” 8236 ton owsa, „John Trumbul” 6890 ton maki i drobnicy. Poza tym jeszcze trzy statki z niewiadomym ładunkiem.

Wyżej podane statki przywiozą ładunki bezpośrednio z Ameryki. Równocześnie nadchodzić będą w dalszym ciągu statki z Anglii oraz innych krajów europejskich.

26.600 kg RYB DLA P. C. K. W GDYNI

W dniu 25 bm. na statku „Thordenskjold” przybyło między innymi ładunkiem także 26.600 kg ryb zakonserwowanych. Jest to dar Szwecji dla Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdyni.

ZRZESZENIE MORSKIEGO PRZEMYSŁU I HANDLU RYBNEGO

Sytuacja, jaka ostatnio wytworzyła się w przemyśle i handlu rybnym, wymaga konieczności ściślejszej współpracy między poszczególnymi przedsiębiorstwami rybnymi na Wybrzeżu. W związku z tym zainteresowane koła postanowiły nowołać do życia naczelną organizację branżową, która by koordynowała pracę poszczególnych przedsiębiorstw, oraz wspólnie występowała w obronie przemysłu i handlu rybnego. Organizacja ta ma zrzeszać zarówno przedsiębiorstwa państwowe, jak spółdzielcze i prywatne.

Pierwsze organizacyjne zebranie, na którym nastąpi wybór władz i zatwierdzenia statutu, odbędzie się w dniu 27 bm., w lokalu fabryki „Syrena” w Gdyni.

Każdy dobry Polak trzykrotnie glosuje „tak”

2 ryby morskie na tle miecza herbem miasta Gdyni

W 173 numerze „Dziennika Bałtyckiego” dowiedzieliśmy się o rozstrzygnięciu konkursu na herb m. Gdyni. Ponieważ komunikat Wydziału Kultury i Sztuki podał nam jedynie nazwiska nagrodzonych autorów, pomijając rzecz najważniejszą — nagrodzone prace — zwróciliśmy się do tego Wydziału z prośbą o informacje.

Projekt nagrodzony I nagrodą, wyjął nam kierownik działu plastyki, art. mal. Schwach stał się równocześnie — zgodnie z założeniem konkursu — herbem miasta. Przedstawia on na czerwonej tarczy 2 ryby morskie na tle miecza w kolorze białym. Ryby są koloru żółtego, na pieczęciach jednak będą w heraldycznym kolorze złotym. Projekt znanego grafika z Warszawy Adama Siemaszki, oznaczony II na groda, przedstawia w górnej części orła z ogonem w kształcie kotwicy. Rysunek bardzo zręczny, niestety, nieszczerliwie skomponowane są barwy tła. Pierwsza z dwóch nagrodzonych trzecim miejscem prac przedstawia lewą połowę orła, połączoną z polem wypełnionym krzyżami. Jest to symbol złączenia Gdańska (krzyż) z Gdynią. Autorem jej jest wybitny grafik polski Tadeusz Gronowski. Gdyni na tym polu zamieścił autor koronę K. Jagiellońska, jako symbol władztwa nad Bałtykiem, niechybnie wywołując pierwszą nagrodę. Druga praca dostarczona przez Janusza Grzybowskiego, jest skończonym rozwiązaniem kompozycji kluczy.

Czego symbolem ma być herb m. Gdyni? Tarcza i miecz mają charakter zdobywczy i odporny. Ryby są symbolem morza. W dalszej interpretacji ryby można by uważać za symbol chrześcijaństwa. Herb ten, bardzo prosty w wykonaniu, nadaje się szczególnie do łatwego wykorzystania w pieczęciach.

Leon Stanisławski, zdobywca pierwszej nagrody, może być naprawdę dumny ze swego sukcesu, konkurs bowiem był ogłoszony przez najlepszych grafików polskich. Jak wiadomo, w pierwszym terminie kon-

kurs nie dał rezultatu. Obecnie jednak nadstawiano było bardzo wiele prac na odpowiednim poziomie. Na nagrodzoną I miejscem pracę Stanisławskiego padło aż 9 głosów z 13 członków jury konkursowego.

Stanisławski mieszka w Gdyni — Orłowie i jest nauczycielem rysunków w gimnazjum Jezuitów oraz siostr Urszulek. Jest on pochodzenia kaszubskiego z powiatu kościerskiego. Pionier modelarstwa lotniczego i szwobowowego na tutejszym terenie. W r. 1938 urządził wystawę akwariel w Gdyni i Gdańsku, wystawiał również w Związku Artystów Plast. w Gdyni.

lecz formalnie nie należy dziś do zrzeszenia zawodowego artystów.

Dzień 22 czerwca będzie dla Gdyni dniem historycznym. W dniu tym na mieście niemieckiego herbu Gofenhafen przedstawiającego łódź Wikingów, ozdobioną buklarzami z motywami swastyk — narodził się polski herb Gdyni.

W jednym z najbliższych dni będzie Gdynianin mógł oglądać w Zarządzie Miejskim herbu swego miasta oraz wystawki prac konkursowych na specjalnie przygotowanej wystawie.

J. Saroła

Śmierć ofiary kaźni stutthofskiej Ś.p. Stanisław Frydryszewski

W dniu 23 czerwca br. o godz. 0,35 zakończył życie po długich i ciężkich cierpieniach ś.p. Frydryszewski Stanisław, pierwszy prezes i założyciel Powiatowego Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych w Tczewie.

Zmarły liczył 45 lat życia. Śmierć przecięła pasmo jego istnienia w momencie, gdy całą energię i wszystkie swoje siły poświęcił pracy społecznej. Od 1939 roku do 1945 r. był więźniem obozu koncentracyjnego w Stutthofie, gdzie przeszedł piekło cierpień. Jednak w tych chwilach zawsze zachowywał swoją godność jako człowiek i Polak. Dla kolegów serdeczny i uczynny, pomagał każdemu w potrzebie i

podtrzymywał na duchu tych, którzy walczyli w ostateczne wyzwolenie. Opatulność pozwoliła mu doczekać wolności, ażeby wrócić do wyzwolonej Ojczyzny i dokończyć swoją pracę do ogólnego wysiłku całego społeczeństwa polskiego w dziele odbudowy nowego życia naszej państwowości. Miał szczęście pracować dla Polski a szczególnie dla sierot i wdów po zamordowanych w obozie koncentracyjnym kolegach. Jednak praca nad siłą zgasła jego energię i położyła kres jego życia.

Parzyć o nim pogostanie na zawsze w sercach naszych, a duch jego będzie nadal żył w organizacji. Był w rodzinie więźniów politycznych bratem i ojcem sierot. Cześć Jego pamięci!

Kronika

Zebranie sopockiej M. R. N. Prezydium M. R. N. m. Sopotu zawiadamia, że dnia 28 czerwca 1946 r. o godz. 9-tej rano, w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego (Ratusz), odbędzie się Plenarne Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej m. Sopotu, z następującym porządkiem obrad:

Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania; Podjęcie uchwał Prezydium M. R. N.; Wybór członków do Miejskiej Komisji Oświatowej; Referendum — przyjęcie rezolucji; Wybór kandydata do Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy; Wolne wnioski.

— **Popisy w Szkole Muzycznej.** Dyrekcja Miejskiej Szkoły Muzycznej w Gdyni zawiadamia, iż na zakończenie roku

OBWIESZCZENIE

Na podstawie polecenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 19.VI.46 r. Nr O. II/d-2/1 oraz celem usprawnienia technicznego przeprowadzenia głosowania ludowego, zarządzam co następuje:

- wszyscy użytkownicy samochodów osobowych i ciężarowych, zarejestrowanych w Okręgu Gdańskim, na terenie administracyjnym miast: Gdańska, Gdyni i Sopotu, lub znajdujących się w obrębie tych miast w czasie przeprowadzenia referendum — stawia je wraz z kierowcami oraz materiałami pędnymi na 100 km na dzień 28.VI o godz. 12-iej na punkty zbornie:

a) w Gdańsku — Pl. 1-go Maja,

b) w Sopocie — ul. Powstańców Warszawy (przed garażami Woj. Wydz. Apr. i Handlu),

c) w Gdyni — Skwer Kościuszki;

- samochody winny znajdować się w pełnym stanie użytkowym,
- nakładem na użytkowników i kierowców tych samochodów solidarną odpowiedzialność za terminowe i należyte stawienie samochodów, znajdujących się w ich dyspozycji oraz za właściwe obsłużenie ich w czasie trwania akcji od dnia 28.VI godzina 12-ta do dnia 1.VII godzina 18-ta.

W wyżej wyznaczonym okresie będą dopuszczone do ruchu jedynie samochody zaopatrzone w zaświadczenia Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego (Gdańsk — gmach Urzędu Wojewódzkiego, pokój Nr 16).

Zarządzenie niniejsze nie dotyczy: Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, Milicji Obywatelskiej, Straży Pożarnej, Instytucji Służby Zdrowia, Urzędów Poczty i Telefonicznych, Instytucji wykonujących koncesjonowany przewóz pasażerów na stałych liniach komunikacyjnych, jednostek wojskowych i osób, zaopatrzonych w dokumenty, stwierdzające ich przynależność do jednego z państw obcych.

Winni niezastosowania się do niniejszego zarządzenia pociągnięci zostaną do odpowiedzialności z mocy rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 roku o świadczeniach osobistych (jednolity tekst Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 354/1939) oraz dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o przepisach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 300).

Niezależnie od powyższego zostaną w czasie trwania akcji brakujące samochody z całą bezwzględnością przymusowo doprowadzone na punkty zbornie przez organa wykonawcze bezpieczeństwa i porządku publicznego.

WOJEWODA

(Inż. St. Zralek)

5488-k

Doroczne popisy muzyczne w Sopocie

Instytut Muzyczny w Sopocie po roku egzystencji przedstawia w sali Filharmonii Bałtyckiej przy ul. Chopina 16 wyniki swojej pracy. W poniedziałek, dnia 24 bm. odbył się pierwszy popis uczniów klas fortepianu i skrzypiec ze szkoły niższej. Przez estradę przewinęło się 35 najmłodszych uczniów i uczennic, którzy wykazali się dowodami sumiennych wysiłków. Pod umiejętnym kierownictwem niejedną z nich stanie się w przyszłości chlubą polskiej muzyki.

W czwartek, dnia 27 bm. o godz. 19-iej wystąpią uczniowie szkoły średniej, którzy z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej Filharmonii Bałtyckiej pod dyktando Bohdana Wodiczki odśpiewają arie operowe i pieśni, wzgl. odegrają większe utwory fortepianowe i skrzypcowe, również z tow. orkiestry. W popisie tym wystąpi 9 uczniów i uczennic, wysoko posuniętych w nauce. W poniedziałek, dnia 1 lipca o godz. 19-iej odbędzie się trzeci popis 12 uczniów szkoły średniej klas śpiewu solowego i fortepianu. 3 lipca o godz. 19 Instytut Muzyczny w Sopocie przedstawi trójkę uzdolnionych pianistów: Kociolkównę Małgorzatę, Openchowską Anielę i Tadeusza Kernerę. Bliższe szczegóły podane są w afiszach.

Spółeczeństwo m. Sopotu ma okazję ocenić pracę tej instytucji i liczną frekwencją w koncertach zachęcić młodzież do dalszego i zelażnego traktowania nauki muzyki.

(R. H.)

szkolnego odbędzie się dwa popisy uczniowskie. Pierwszy — w sali koncertowej szkoły (ul. 10 Lutego 26), dnia 28 bm o godz. 18-tej; drugi — w Teatrze Miejskim, dnia 29-go o godz. 11,30 przed poł.

Examinacje wstępne do niższej i średniej Szkoły Muzycznej na rok szkolny 1946/47 do klas fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, śpiewu solowego, organów, instrumentów dętych i akordeonu odbędą się 1 i 2-go lipca od godz. 15-tej. Zapisy przyjmuje Sekretariat codziennie od 15—17-iej (ul. 10 Lutego 26).

W celu dokładnego poinformowania młodzieży, pragnącej kształcić się w muzyce, wyjaśnia się, że istniejące na Wybrzeżu szkoły muzyczne, niezależnie od swej nazwy są upostaciowane zgodnie z dekretem Ministerstwa Kultury i Sztuki jako dwa typy: niższych i średnich zawodowych szkół muzycznych. Wyższe szkoły są w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Katowicach.

WYPADKI

— **Odnalezienie skradzionej krowy.** Do obory Wiktora Kowalewskiego, zam. w Kobuczynie, pow. kartuski dobrali się złodzieje, którzy wyprowadzili krowę. Na skutek energicznej interwencji milicji śledczej krowę odnaleziono. O kradzież podejrzany jest rzeźnik z Kościerzyny o nieustalonym dotychczas nazwisku. Za złodziejem czynione są poszukiwania. (2)

— **Kradź kury** Milicja śledcza w Kartuzach ujęła przed kilku dniami młodocianego złodzieja, którego specjalnością były kradzieże drobiu. Jest nim Maleszycki Bernard, zam. w Gdyni, ul. Słoneczna 21. Maleszycki okradł m. in. Formelę Teodora, zamieszkałego w Borucinie, Richerta Jana w Zagrodzie, Magulskiego Antoniego w Golubiu, Opiórcz drobiu, złodzieja skradł Naubauerowi Antoniemu w Zgorzalu jeden rower damski. (2)

Kalendarium lin

GDYNIA

WARSZAWA — Szary Lord.

ATLANTIC — Dni i noce.

GNABOWEK

FALA — Obawa przed skandalem

CHYLONIA

PROMIEN — Cyrk

GDANSK

ŚWIATOWID — Pojedynek.

SOPOT

POLONIA — „Przez łzy do szczęścia”.

BAŁTYK — Góra dziewczęta, dod. Popaj w zalotach.

WRZESZCZ

BAJKA — Skrzydlaty doręcznik.

OLIWA

POLONIA — Wołga, Wołga.

WIEJHEROWO

SWIT — Jeden z naszych samolotów zaginął.

SŁUPSK

POLONIA — Srebrna Flota.

TCZEW

WISŁA — „Adieu”.

ŁEBNO

FREGATA — Cztery serca.

PUCK

MEWA — Znachor.

Już ukazał się w sprzedaży Nr 5

ilustrowanego czasopisma
poswieconego polskiej
kulturze marynistycznej

Wiatr od Morza

CENA EGZEMPLARZA (16 STRON) 15 ZŁ

Najwybitniejsi artyści Wybrzeża

MARIA BOJAR - PRZEMIENIECKA

IRENA JESIAKÓWNA

JAN GORBATY

KAZIMIERZ CZEKOTOWSKI

LUKASZ LUKASZEWICZ

STANISŁAW STANIEWICZ

wystąpią

w piątek 28 i sobotę 29 czerwca o godzinie 19,30

w sali TEATRU MIEJSKIEGO we Włocławku - Gdańsku Grunwaldzka 16

W WIELKIM WIECZORZE

z którego całkowity dochód przeznaczone jest na dożywianie dzieci zagrożonych gruźlicą

W programie najpiękniejsze utwory fortepianowe, popularne arie i pieśni z filmów dźwiękowych, recytacje.

Konferensjerkę prowadzi Stanisława Fleszarowa — Akompaniuje: Władysław Walentynowicz. — Ceny biletów od 40—120 zł — Przedsprzedaż w kasie Teatru w dzień przedstawienia od 10-12 i 15-19,30

Gips
Kreda szlamowa na
Cement
Trzcina
Papa
Smoła
Lepik

Towarzystwo Przemysłu Wodnego

„CARBO-STAL”

Gdańsk, ul. Oruńska 15-16

Gdynia, ul. Jana z Koła 16-20

BURSHTYN

I złom srebrny
KAZDA ILU
KUPUJE

FACHOWCY I GONIEC POSZUKIWANI

FABRYKA WYROBÓW BURSHTYNOWYCH

38561 Włocławek, Kochanowskiego 41

Potrzebni są rachmistrze, urzędnicy, hi-

gieniści szkolne. Zgłaszać się z podaniem

i życiorysem: Zarząd Miejski, Gdańsk, 3-go

Maja 10-12 i 15-19,30

Moja 10-12 i 15-19,30

Moja 10-12 i 15-19,30

Moja 10-12 i 15-19,30

Moja 10-12 i 15-19,30

Moja 10-12 i 15-19,30

Moja 10-12 i 15-19,30

Moja 10-12 i 15-19,30

Moja 10-12 i 15-19,30

Moja 10-12 i 15-19,30

